

KWIECIEŃ

27

SOBOTA

Dziś św. Teofila

Jutro św. Pawła W.

## Pogoda słoneczna

Wezorem rankiem w znacznej części Polski trwała pogoda o zachmurzeniu dużym z deszczem na Pomorzu i w Białostockiem, a z większymi rozpozgodzeniami w dzielnicach południowych.

Temperatura była rozłożona dość równomiernie i o godz. 7 wynosiła od + 7 st. do + 12 st., wysoko w górach natomiast + 2 st. do + 3 st.

Opady za dobie ubiegłą ogarnęły znaczną część kraju; obfite, przeważnie pochodzenia burzowego, wystąpiły na Pomorzu, pojezierzu Prusko-Mazurskim, na Mazowszu, oraz w zagłębiu nartowym i Bieszczadach.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, lecz ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

**CAFE „SIM“** Królewska 11  
telefon 296-29  
dn. 27.IV.35 r. g. 18 Koncert fort. g. 20.30 p. Olga Kamińska — w całkowitym repertuarze.

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—15	18—53
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—49	11—56
DL. dnia	Przyb.
14—38	6—54

## Oskarżeni członkowie śląskiej „Błyskawicy” zwalają winę za napad na Domagałę, który uciekł

KATOWICE, 26.4. — Proces przeciwko 10 polskim narodowym socjalistom, oskarżonym o krwawy napad rabunkowy na stację kolejową w Gierałtowicach w powiecie rybnickim, toczy się przy zapelnionej sali Sądu Okręgowego w Rybniku. Wśród publiczności widać wielu zwolenników rozwiązanej partii narodowo-socjalistycznej, którzy przybyli na rozprawę nawet z Wilna, Łodzi i Katowic.

## OSKARZENI

Na salę rozpraw doprowadzono 10 oskarżonych, a m.: Bronisława Tłoczka, Ryszarda Szoltyśka, Leo na Kujawskiego, Alojzego Skrzypczyka, Wilhelma Paralusa, Wiktor Pawlasa, Alfreda Plocha, Jana Popła, Józefa Grałę i Jana Masonia.

Przeciw bezpośredniemu sprawcy napadu handycyemu, Stanisławowi Domagałę, który zbiegł i do tąd się ukrywa, proces wyłączono i rozprawa odbędzie się dopiero po jego aresztowaniu. Przypuszczają, że Domagała ukrywa się w Niemczech.

## AKT MIŁOSIERDZIA

Do obrony oskarżonych zgłosił

się m. in. adw. Koziełski z Sosnowca, który był założycielem partii narodowych socjalistów, poczem został przez oskarżonego Grałę wykluczony z tej organizacji. Obecnie adw. Koziełski zgłosił się na ochotnika do obrony.

## ZAGROZIŁ MU ŚMIERCIĄ

Spółród oskarżonych pierwszego przesłuchiwało Bronisława Tłoczka, który wśród głośniego placu przedstawił się jako ofiara Domagały i Grałę. W czasie pobytu na Śląsku mieszkał on u Grałę, ściągnięty przez Domagałę pod pozorem otrzymania pracy. Gdy w ostatniej chwili chciał się wycofać z udziału w napadzie, wówczas Domagała zagroził mu śmiercią. W chwili napadu na stację w Gierałtowicach był zupełnie nieprzytomny i nie zdaje sobie sprawy z tego, że zamordował człowieka. Po dokonaniu czynu wybiegł z budynku stacyjnego na peron z okrzykiem: „Zabiłem człowieka!”

## KURACJA ZA ZRABOWANE PIENIĄDZE

Drugi oskarżony Szoltyś, b. kolejarz ze stacji w Orzegowie, wskazuje głównego inicjatora na

padu w osobie oskarżonego Skrzypczyka, który go wciągnął do tej sprawy. Na odebranie pieniędzy od rabusiów i odniesienie ich do Pawlasa zgodził się, gdyż potrzebował pieniędzy na leczenie się. Na dwa dni przed napadem był świadkiem zaprzysiężenia oskarżonego Pawlasa przez oskarżonego Skrzypczyka, przyczem Pawlas przysięgał, że nie zdradzi, a na wypadek zdrady zostanie ukarany śmiercią.

Następny oskarżony Skrzypczyk pracował na stacji w Gierałtowicach jako kolejarz. Na polecenie Grałę przenocował Domagałę. O zamiarze dokonania napadu na stację wiedział, lecz nie do niósł o tem policji, będąc związany przysięgą.

Następni oskarżeni, Paralus, Pawlas, Ploch, Popła i Masoń, twierdzą, że o niczem nie wiedzieli i starają się ośmieszać Grałę.

## WÓDZ ZEZNAJE

Następnie zeznawał „wódz” na rodowych socjalistów spod znaku „Błyskawicy”, Józef Grał, który w swych zeznaniach starał się przedstawić jako bohater. Z zeznań jego wynika, że wiedział o kradzieży o organizowanym przez Domagałę i towarzyszy napadzie i udzielił im pomocy, przydzielając im samochód. „Wódz” żali się, że po śmierci s. p. min. Pierackiego został aresztowany pod zarzutem dokonania tego mordu. Dalej wspomina o trudnościach finansowych partii i o jakimś tajemniczym doktorze chemii z Łodzi, którego nazwiska nie chce zdradzić, a którego Domagała wezwał na Śląsk, przyrzekając, że postara się o pieniądze. Na pytanie przewodniczącego, „wódz” twierdzi, że pomysł zdobycia pieniędzy przez rabunek nie od niego wyszedł, że opracowaniem planu zajmował się Domagała.

Przewodniczący: — Dlaczego oskarżony dopuścił się tej zbrodni? Oskarż. Grał: — Miałbym dingo o tem mówić. Potrzebowałem pieniędzy.

Przewodniczący: — Czy oskarżony zdaje sobie sprawę, że na niego spada moralna odpowiedzialność za zbrodnię?

Oskarż. — Owszem, ja czytałem akt oskarżenia. Szkoda, że nie Domagała, któryby przeciwko powiedział, że ja nie organizowałem napadu, wszystko zrobił Domagała.

W dalszym ciągu oskarż. Grał stara się najbardziej obciążać Domagałę, którego nie ma.

## KARNY CZŁONEK ORGANIZACJI

Oskarż. Kujawski, osobisty adiutant Grałę, użyłszy sprawcom napadu samochodu. Kujawski zeznał, że wprowadził w powódzenie napadu nie wierzył, lecz jako zdyseplinowany członek organizacji nie odmówił swego udziału.

Dotychczas przesłuchano wszystkich oskarżonych i kilku świadków. Wyrok spodziewany jutro.

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy.

## W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:  
Teatr Narodowy „Poskromienie złośliwicy”. Teatr Mały „Wszystkie prawa zastrzeżone”. Teatr Polski „Judasz”. Teatr Kameralny „Nora” Ibsena z Grywińska. Teatr Letni „Muzyka na ulicy” Offenbacha z Modzelewska i Dymisza.  
Teatr Aktora: „Krzyk” z Jaraczem.  
A teraz, na co warto pójść do kina? Świątówid (Marszałkowska 111) — „Male kobieci”. Stylowa (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka”. Atlantic (Chmielna 33) — „Czerwony Sułtan”. Apollo Marszałkowska 106 — „Bengali”. Capitol (Marszałkowska 125) — „Roześmiane oczy”. Europa (Nowy Świat 63) — „Idziemy po szczęście”. Rialto (Jasna 3) — „Mężowie do wyboru”. Casino (Nowy Świat 40) — „Niedokończona symfonia”.

## Program polskich radiostacji

## WARSZAWA

Sobota, dnia 27 kwietnia

WARSZAWA: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Płyty. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu. Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik po południu. 13.05 Koncert solistów. 13.30 „Nasz handel morski”. 13.55 Wiadomości o eksporcie. 14.35 Giełda. 14.45 Koncert dla dzieci. 15.30 „Żywyte drzew” Juliana Ejsmonda. 15.45 Koncert skrzypcowy. 16.10 Koncert Mandolinistów. 16.30 „Skrzynka techniczna”. 16.45 Koncert kameralny. 17.00 „Kresowe miasteczko — Nieśwież”. 17.10 Najnowsze płyty. 17.50 „Skarby lasu” — po gadanka. 18.00 Program dla dzieci. 18.30 „Przegląd wydawnictw”. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka salonowa. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Audycja z okazji „Święta Lasu”. 19.25 Wiadomości sortowe. 19.35 1-szy Koncert z cyklu „24 preludia Claude Debussy'ego”. 19.50 Feljton. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Co wieś czyta” — pogadanka. 21.09 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Las w muzyce” — koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Poezja w muzyce”. 22.30 „Kukułka Wileńska”. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 28 kwietnia

WARSZAWA: 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.03 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik por. 9.40 Program. 9.45 Transmisja z Wielkiego Opatu św. Wojciecha w Gnieźnie. 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. - roln. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 — 13.00, 13.15 — 14.00 Poranek muzyczny z Filii. Warsz. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Lad i porządek w obecnym gospodarkim”. 15.15 Świat w pieśni — (płyty). 15.22 „Przegląd ryneków produktów rolnych”. 15.35 Marsze wojskowe (płyty). 15.45 „Sentiment i siekiera w lesie”. 16.00 — 16.40 Koncert solistów. 16.40 „Na ozimku”. 17.00 Audycja Lud. 17.30 „Dziwna przysława Janka” — audycja dla dzieci. 17.50 „Urzednicy i interesanci”. 18.00 Reportaż muz. ze Lwowa. 18.45 „Katem i na kawalerce”. 19.00 Program. 19.08 Sport. 19.13 Muzyka baletowa (pl.). 19.45 Szlakiem najpiękniejszej kuli świata: Curitiba — Parana. 20.00 Krótki koncert z płyt. 20.15 Dz. wiecz. 20.25 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 20.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.30 „Co czytać”. 21.45 Sport. 22.00 Koncert. 22.15 Koncert Ork. Symf. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 — 24.00 Wieczór taneczny.

Niedziela, dnia 28 kwietnia

KATOWICE: 9.40 Program. 12.05 „Co słychać na Śląsku”. 14.00 Muzyka lekka (pl.). 15.00 „Kącik młodzieży” przyp. rolniczej. 15.15 Koncert ork. mandolinistów. 15.35 D. c. koncert. 19.00 Program. 19.08 Wesołe ludowe (płyty). 19.25 „Bery i bajki

## Zbiegły z więzienia opryszek po usiłowanym zabójstwie narzeczonej powiesił się

KRAŚNIK, 26.4. (tel. wł.). Przed kilku dniami zbiegł z aresztu w Kraśniku osadzony tam po dokonaniu kradzieży zawodowy złodziej, Czesław Olbrycht. Po kilku dniach przybył on niespodzianie do wsi Kapiówka, gdzie mieszkała narzeczonej jego, Bronisława Plochówna. Między Olbrychtem i Plochówną doszło w toku rozmowy do sprzeczki, która zamieniła się w ostrą kłótnię. Rozsierdzonej oporem narzeczonej Olbrycht sięgnął po nóż i począł początkowo grozić Plochównie, a gdy to nie pomogło, rzucił się na nią

i ciężko ją poranił, zadając jej kilka ciężkich i kłutych ran. Padającą we krwi na ziemię narzeczoną chwycił za gardło i począł z wściekłością dusić. Po dokonaniu zbrodni, widząc bezwładne ciało w potokach krwi zbiegł ze strachu przed odpowiedzialnością na strych domu, w którym popełnił zbrodnię, i powiesił się. Ostrygłe ciało znaleźli domownicy, przerażeni widokiem skrwawionego ciała Plochówny. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala. Olbrycht leży lat 21.

## Nie oficer marynarki lecz zwyczajny włóczęga

W sprawie aresztowania dnia 21 b. m. w Bydgoszczy niejakiego Iwana Kotkina w toku przeprowadzonego dochodzenia nie stwierdzono, aby był on oficerem

marynarki sowieckiej. Aresztowany Kotkin, który nie posiada żadnych dokumentów osobistych, podał, że jest marynarzem — telegrafistą. Przed dwoma miesiącami przybył do Gdańska na statku angielskim i że nie posiada ustalonej przynależności państwowej. Rzeczono przytrzymanie go w towarzystwie kobiety również nie odpowiada rzeczywistości. Kotkin został oddany do dyspozycji władz sądowych za nielegalnego przekroczenia granicy i włóczęgostwo.

## Sensacyjny proces ks. Jajki Twierdzenie, że w rządzie są masoni nie jest obrazą rządu

KRAKÓW 26.4. W Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna księdza Tadeusza Jajki, wikarego w Niegowicach, skazanego w marcu bież. roku przez Sąd Grodzki w Niepołomicach za „obrażę rządu i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny” na 6 tygodni aresztu i 30 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na lat 4. Według oskarżenia ks. Jajko miał się dopuścić tego czynu wygłaszając kazania w kościele w Niegowicach.

Po odczytaniu aktów z pierwszej instancji zabrał głos dr. Boryczko i oświadczył, że cofa tę część oskarżenia, która mówi o popełnieniu przez ks. Jajkę obrazy członków rządu. Nie jest bowiem obrażą twierdzenie, że ktoś jest masonem. Prokurator zażądał natomiast zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji odnośnie do zarzutu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, gdyż — jego zdaniem — występkiem jest porównywanie stosunków polskich z meksykańskimi.

Obronił ks. Jajkę adw. Sygiericz nadmienil, że ks. Jajko przyznał się do użycia w czasie kazania słów: „W rządzie polskim są masoni, to jest rzecza jawna, a masoni to są ludzie, którzy walczą z Kościołem katolickim”. Ks. Jajko zaprzeczył natomiast, by powiedział: „I u nas w Polsce w krótkim czasie dojdzie do tego, jak w Meksyku, bo nawet o tem gazety publicznie piszą”.

Adw. Sygiericz dowodził dalej, że twierdzenie o przynależności niektórych członków rządu do masonerii nie jest obrażą, gdyż odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Nie można również podciągnąć wyrażenia „i u nas dojdzie w krótkim czasie do tego, jak w Meksyku” pod artykuł kodeksu karnego o szerzenie fałszywych wiadomości, gdyż nie jest to wiadomości, tylko wniosek, wynikający z poprzedniego. Powołanie bowiem wiadomości, że sprawcami są meksykańscy byli masoni. Na tej podstawie adw. Sygiericz prosił o uniewinnienie ks. Jajki.

W rezultacie sąd uznał ks. Jajkę winnym szerzenia fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój, natomiast uwolnił go od zarzutu obrazy członków rządu. Ks. Jajko został skazany na 3 tygodnie aresztu i grzywnę 30 zł., przyczem wykonanie kary zostało zawieszona na lat 3.

Po ogłoszeniu wyroku, adw. Sygiericz zapowiedział wniesienie kasacji.

## Posiew krwawej zbrodni 4 mordstwa w ciągu świąt wielkanocnych

GARWOLIN, 26.4. (tel. wł.). — W drugie święto Wielkanocne dokonano krwawej zbrodni we wsi Sobieszynie. Między podechmielonymi parobkami doszło do bójki na noże, spowodują zatargów o powodzenie u pięciu pięknych. Bójka ta zamieniła się w krwawą masaker, w której zabity został Jan Podlaskowski. Bracia jego Aleksander i Józef oraz kuzyn ich Feliks Podlaskowski zostali tak ciężko poranieni nożami, że w ciężkim stanie trzeba było ich zlokalować w szpitalu powiatowym.

Sprawcami tej krwawej zbrodni okazali się mieszkańcy wsi Blizocin w pow. łukowskim, którzy przybyli do Sobieszyna na zabawę. Aresztowano braci Juliana i St. Chadaja, Eugeniusza Stobaszaka, Michała Lemieckiego, Aleksandra Małcha i Czesława Jasulka. Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

## DWA MORDERSTWA W STOCZKU

ŁUKÓW, 26.4. (tel. wł.). W Stoczku zamordowani zostali w pierwsze

## Rozkopał grób by jeszcze raz ujrzeć swą ukochaną

ŁWÓW, 26.4. W Oleszkowie w powiecie śniatyńskim dokonano ohydnej zbrodni. W nocy na 25 b. m. rozkopał grób niejakiej Wasyliny Oleksiuk, która zmarła przed 10-ciu dniami w 25 roku życia. Sprawca wyjął zwłoki i zdjął z nich szaty.

Pod zarzutem dokonania ohydnej

go czynu policja przytrzymała pewnego osobnika. W Oleszkowie opowiadają, że nie zachodzi tu wypadek kradzieży, lecz zwłoki odkopał naręczony zmarłej, który jeszcze raz chciał ujrzeć twarz ukochanej dziewczyny. Policja narazie milczy o wyniku śledztwa w tej sprawie.

## Tajemnica dwu trupów znalezionych pod Lwowem

ŁWÓW, 26.4. Wezorem odbyły się oględziny zwłok młodego mężczyzny i młodej kobiety, znalezionych na przedpolach Lwowa, między Biloborszczą, a Ręzną Polską, o czym donosiliśmy.

W ubranii mężczyzny znaleziono fotografie młodej kobiety bardzo podobnej do denatki. Na odwrotnej stronie fotografii znajdowała się dedykacja w języku ukraińskim następującej treści: „Na wieczną pamięć człowieka, który wierzy w wieczną miłość”.

Jeden z funkcjonariuszów policyjnych poznał z fotografii młodszą córkę grecko-katolickiego księdza ze Skniłowa Tymoteusza Kowaluka. Okazało się, że jest to jego młodsza córka. Starsza jego córka, absolwentka gimnazjum jeszcze w poniedziałek wyszła z domu i dotąd nie wróciła.

Ks. Kowaluk wyjechał natych-

miast na niejświeższe wskazane przez policję. Wstrząsający był widok zatknięcia się starego księdza ze zwłokami swej córki Marii, które rozpoznął od pierwszego wejrzenia. Zbliżywszy się do zwłok, starszy zaczął głośno płakać. W zwłokach mężczyzny towarzyszy księdza rozpoznali studenta Michała Kopacza z Solonki, który był częstym gościem księdza.

Jak się okazuje denatka kochała się w nim już od dłuższego czasu, jednak do zaręczyn między nimi nie doszło, gdyż rodzice byli przeciwni małżeństwu.

Wezorem popołudniu odbyła się sekcja zwłok. Dotąd nie ustalono jeszcze ustalić czy młodzi dokonali samobójstwa po wspólnym porozumieniu się, czy też zostali zamordowani. Istnieje raczej przypuszczenie, że oboje młodzi popełnili samobójstwo na tle erotycznym.

## Przed wyjazdem do Palestyny został zamordowany

ŁWÓW 26.4. We wsi Wyszkowce powiat Turka został zamordowany jedyny zamieszkały w tej wsi żyd Hersz Melech Rosenberg, który za dwa tygodnie miał wyjechać z rodziną do Palestyny. Rosenberg został pod jakimś pretekstem wywołany przez nieznaną osobników do przedsiönka

domu, gdzie ugodzony nożem, padł na miejsce trupa. Na alarm podniesiony przez domowników, sprawcy mordu zbiegli. Prawdopodobnie Rosenbergą za mordowca handycy, spodziewając się, że przed wyjazdem do Palestyny zgromadził większą gotówkę.

## Wpadł po pijanemu pod koła pociągu

ŁWÓW, 26.4. Jak donoszą z Zastawki na Łaniewszczyźnie dworcu kolejowym zdarzył się wstrząsający wypadek: Gdy pociąg wjechał na stację, wyskoczył z przedziału Hry-

ko Sawczuk tak nieszczęśliwie, że koła wagonu odcięły mu rękę i pogrzebotały głowę. Lekarz stwierdził, że Sawczuk był pijany. W drodze do szpitala zmarł.